

Wziąć sprawy we własne ręce

24 października 2016

Kopalni Węgla Kamiennego Makoszowy grozi likwidacja. By ją uratować, górnicy chcą założyć spółkę pracowniczą.

Kopalnia Makoszowy aktualnie należy do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Jej los jest właściwie przypieczętowany – albo znajdzie inwestora, o co niełatwo, albo pozostanie w spółce, stopniowo kończąc wydobywanie. Gdy spółka ogłosiła przetarg na inwestora, zgłosił się tylko jeden oferent – KWK Siersza. Pomysł zakończył się jednak niepowodzeniem, gdyż warunki przetargu nie zostały spełnione.

Górnikom została jeszcze jedna możliwość: powołanie spółki pracowniczej. Portal górniczy nettg.pl poinformował, że jedenastu pracowników złożyło w sądzie w Gliwicach wniosek o jej zarejestrowanie. Dzieje się to zgodnie z porozumieniem z 17 stycznia 2015 roku, kończącym strajk na Śląsku, w którym znalazł się zapis, że kopalnie, które trafiają do SRK, mogą zostać przejęte przez spółki pracownicze. Trzy czwarte działaczy organizacji związkowych z KWK Makoszowy przychyliła się do tego pomysłu.

„Mam nadzieję, że powstanie taki rodzaj spółek, dzięki którym pracownicy będą mogli być gospodarzami na swoim, bo nie ma lepszego gospodarza niż ten, który dba o własny dom. Załogi często widzą bezsilność centrali i ręce opadają im po wysłuchaniu niektórych decyzji. A gdyby spółkę przejęli, byłoby im łatwiej decydować” – mówi Dariusz Dudek, przewodniczący komisji zakładowej NSZZ „Solidarność” przy PG Silesia, kopalni uratowanej przed likwidacją dzięki współpracy nowego właściciela ze związkowcami.

Źródło: NowyObywatel.pl